

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Czwartek, 5 marca.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Fryderyka Op. — Jutro: Kolety Panny. — Gr.-kat. Dziś: 21. Tymoteja Pr. — Jutro: S. S. Mucz. w E. — Słow. Dziś: Pakostawa. — Jutro: Woistawa.

Wschód słońca 6:42, zachód 5:44.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolinem: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2 dróć piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, i p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 2 (1w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (provisorzynie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana programu.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie

Tow. zabaw ruchowych w Szkole gospod. domowego o g. 6 wieczór.

**Powszechne Wykłady uniwersyteckie.** Prof. gimn. B. Gebert: „Geografia historyczna ziem polskich“ (z obraz. świetln.). Zakład fiz. Uniw. Długosza 8. Początek o godz. 6 wieczór.

Prof. Uniw. dr. T. Sinko: „O tragedii greckiej“. Sala X Uniw. ul. św. Mikołaja 4, II p. Początek o godz. 7:30 wieczór.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Cyrylik sewilski“, opera w 3 aktach Rossini'ego.

## Wynik wczorajszych wyborów.

|                  | S A L E |     |      |     |     |     |      |       |     |     | Razem |
|------------------|---------|-----|------|-----|-----|-----|------|-------|-----|-----|-------|
|                  | I.      | II. | III. | IV. | V.  | VI. | VII. | VIII. | IX. | X.  |       |
| Głosujących:     | 595     | 585 | 575  | 598 | 475 | 521 | 427  | 745   | 769 | 745 | 6035  |
| Adam             | 285     | 284 | 274  | 307 | 243 | 254 | 196  | 521   | 540 | 528 | 3432  |
| Battaglia        | 277     | 266 | 271  | 295 | 230 | 250 | 200  | 500   | 513 | 506 | 3308  |
| German           | 154     | 146 | 168  | 196 | 159 | 163 | 131  | 362   | 398 | 389 | 2266  |
| Grek             | 313     | 305 | 305  | 298 | 241 | 275 | 238  | 222   | 219 | 223 | 2639  |
| Neumann          | 364     | 361 | 312  | 328 | 236 | 290 | 227  | 259   | 260 | 240 | 2877  |
| Rutowski         | 367     | 357 | 341  | 329 | 252 | 281 | 246  | 310   | 323 | 291 | 3097  |
| Rozstrzel. głos. | 5       | 11  | 21   | 6   | 11  | 16  | 21   | 11    | 3   | 9   | 114   |

Głosowało więc ogółem 6035 wyborców. Absolutna większość 3018. Ponad absolutną większość otrzymali i zostali wybrani posłami:

Dr. Ernest Adam 3432 głosami.

Dr. Roger Battaglia 3308 głosami.

Dr. Tadeusz Rutowski 3097 głosami.

## Po wyborach.

Wybory lwowskie zakończyły się wczoraj zwycięstwem kandydatów narodowo-demokratycznych. Z trzech kandydatów naszych, którzy stanęli do powtórnego wyboru, wybrano dwóch: dra Adama i dra Battaglię znaczną większością głosów. Na 6035 głosujących otrzymał dr. Adam 3432 głosy, dr. Battaglia 3308 głosów. Trzeci został wybrany 3097 głosami dr. Rutowski.

Wybory lwowskie mają szersze zasadnicze znaczenie.

Zwycięstwo osiągnęło nie stronnictwo, lecz idea.

Zwyciężyła idea w walce z „techniką wyborczą“. Zwyciężyła myśl narodowa, skupiająca wszystkie warstwy i stany wspólną miłością ojczyzny nad nienawiścią partyjną i egoizmem koteryj. Zwyciężyła idea demokratyczna, kładąca w podstawie postępu naszej kultury, równy wszystkich warstw udział w prawach i obowiązkach narodowych nad demagogią, schlebującą zawiściom klasowym i ciemnocie mas. Dr. Grek, firmowy kandydat socjalistów i blizkich im na lwowskim gruncie ludowców, dostał mimo usilnego poparcia magistratu i rządu krajowego, zaledwie 2639 głosów.

Lwów umie zawsze odróżnić hasła szczerze demokratyczne od demagogicznych frazesów. Bo drogowska-

— Nie, pani, nie Anglię — odparła nauczycielka z modulacją tonu, która po dźwiękach głosu pani Barnes brzmiała nieledwie jak muzyka — ale Anglików znałam bardzo wielu zagranicą. W ojczyźnie państwa jestem po raz pierwszy, i to zaledwo od tygodnia.

— Nie może być! Ale pewno już pani zauważyła różnicę między Anglią, a... a...

— Wszystkimi innymi krajami. O, tak, ogromna jest różnica.

Odpowiedź ta nie zadowolniła pani Barnes. Postanowiła spróbować z innej beczki.

— A jak pani znajduje, czy katolicyzm robi postępy tam... u państwa.

— Przeciwnie, pani, zdaje mi się, że traci grunt w ostatnich czasach.

— To znaczy gdzie, mianowicie?

— Na całym kontynencie.

— O, jakże się cieszę — wykrzyknęła pani Merrington.

— Ale czemu go zastępują? — dopytywała się pani Barnes.

— Niczem go nie można zastąpić, pani łaskawa.

— No, ale ludzie, do jakichże należą przekonani?

— Do najrozmaitszych. Przeważnie liberalnych.

— A czemuż nie przechodzą na protestantyzm? — zawołała rozpaczliwie pani Merrington.

— Cóżby stąd była za pociecha? — zauważyła pastorowa — przecież na kontynencie protestanci są prześladowani przez kościół katolicki.

Mówiąc tak, pani Barnes nie spuszczała oka z rzekomej ofiary przekonani protestanckich, lecz panna Ixe uwagi jej przyjmowała z takim samym uśmiechem banalnej grzeczności, jak gdyby mowa była o pogodzie.

Pani Merrington chrząknęła i zaproponowała, żeby pannie Ixe pokazać jej pokój.

— Zdaje się, że miła — zauważyła, szukając wzrokiem potwierdzenia, gdy już drzwi zamknęły się za Ewelką i jej nową przewodniczką — nieładna, ale bardzo rozsądna młoda osoba.

— Że nieładna, o tem dwóch zdań być nie może — powiedział sucho pan Merrington — co do młodości, to rzecz zapatrywania, ale, jeśli równie rozumna, jak brzydka, to już możemy być spokojni.

— Że szpetna, to szpetna — przyznał Parry, stojąc przed kominkiem i patrząc gdzieś w przestrzeń, jak gdyby tamtą widział jeszcze przed sobą i zdumiewał się nad jej szpetotą.

— Co do mnie — rzekła z godnością pani Merrington dotknięta widocznie lekceważącym tonem tych uwag — uważam, że nauczycielka wcale nie potrzebuje być przystojna.

— Zupełnie się z panią zgadzam — przyznała pani Barnes — i nic nie mam do zarzucenia jej powierzchności ani ubraniu, które, jak na cudzoziemkę, jest zdumiewająco gustowne, tylko wyznam szczerze, droga pani, że chciałabym coś więcej wiedzieć o jej zasadach i przekonaniach. Uważała pani, jak niechętnie o tem mówi?

— No, bo wiadomo, że jej to robi przykreść. Nie mogę jej tak indagować odrazu na wstępie, ale pewna jestem, że już za parę dni poznamy ją lepiej. Co do jej przekonań religijnych jestem zupełnie spokojna, bo wiem jak moja siostra uważa na takie rzeczy.

Na to pani Barnes zacisnęła usta i z poważną miną zaczęła się zęgnąć. Zaraz po niej wynieśli się i pannie, zostawiając biedną panią Merrington w wielkim kłopotcie, była ona bowiem bardzo wrażliwą na zdanie innych. Szczęściem ulżyła jej wkrótce Ewelka. (C. d. n.)

3)

L. FALCONER

## PANNA IKS

Przekład z angielskiego A. S.

(Ciąg dalszy).

— Pan nie lubi towarzystwa?  
— To zależy jakiego.  
— Och, pan Lethbridge lubi tych tylko, którzy wotrfają coś zabić — rzekła pogardliwie Ewelka.  
— No, tak — przyznał Parry, rumieniąc się żywo — uważam, że mężczyzna powinien być „sportowy“, a pan, panie Merrington?  
— Naturalnie, mój drogi chłopcze.  
— Nie cierpię paniczyków, którzy boją się zamoczyć nogi i nie umieją nabić własnej strzelby, i niecierpię... „cudzoziemców“, miał powiedzieć, ale ze zdumiewającym taktem zatrzymał się w porę i powiedział „Niemców“ wnosząc z akcentu panny Ixe, że nie może być tej narodowości.  
— Pan Cosino Fox zna mnóstwo cudzoziemców, — zauważyła pani Merrington — za czasów, kiedy służył w dyplomacji, bywał ogromnie wiele zagranicą.  
Przedłużone milczenie pani pastorowej Barnes nie było bynajmniej dowodem obojętności. Dotychczas usiłowała napróżno odgadnąć, jakiego rodzaju osobą jest nowoprzybyła; teraz postanowiła wręcz ją zagabnąć.  
— Pani tak doskonale mówi po angielsku — zaczęła swym krzykliwym, ostrym głosem — musi pani dobrze znać Anglię.

zem, który mu wskazuje polityczny jego myśli kierunek, jest głęboka miłość Polski, jest narodowa nasza samowiedza.

Zwyciężyło nie stronnictwo nasze, lecz prawa opinia narodowa. Zszeregowala się ona pod naszym sztandarem. Czerpiemy stąd wzmożone przeświadczenie, że ten program, któremu służymy, a który stawia na pierwszym miejscu w polityce naszej narodowej: wywalczenie samodzielnosci kraju, zdemokratyzowanie całego naszego życia publicznego i zniesienie wszelkich stanowych przywilejów i wszelkich między stanami różnic prawnych, aby je tem silniej w jeden organizm narodowy związać, oraz zdecydowaną przez samo społeczeństwo obronę narodowego naszego stanu posiadania, odpowiada w rzeczywistości istotnym współczesnej myśli polskiej dążeniom.

Przeświadczenie to stanie się bodźcem do tem usilniejszej nadal pracy dla zwycięstwa naszej idei i walki o nią, choćby jeszcze nam czas dłuższy przyszło, jak obecnie, wytrzymywać skoncentrowane ataki wszystkich stanowych stronnictw.

\* \* \*

Wynik wczorajszych wyborów jest w pierwszym rzędzie zasługą inteligencji lwowskiej. Sale wyborców z tytułu osobistej kwalifikacji, VIII, IX i X, były oblezione przez tłumy urzędników i niezależnej inteligencji. Udział ich w głosowaniu powtórnym, jak świadczą cyfry głosowania, był — w przeciwieństwie do zwykłego powtarzającego się zjawiska — o wiele większy niż w pierwszym. Tylko temu faktowi, że głosowano na trzy nazwiska, zamiast sześciu i że głosowanie było faktycznie, mimo braku ograniczenia ustawowego, głosowaniem ściślejszem pomiędzy sześciu kandydatami, zamiast kilkunastu — zawdzięczać należy szybsze dochodzenie wyborców do głosu. Ale mimoto byli, zwłaszcza przed południem ludzie, którzy po parę godzin czekali w tych salach na głosowanie. W ścisłości, gorącu, zaduchu, stali ludzie słabi nieraz na zdrowiu i starzy, czekając cierpliwie, z prawdziwym poświęceniem, na spełnienie obowiązku obywatelskiego. Z niesłychaną solidarnością i odwagą cywilną głosowały setki urzędników, nawet najbardziej zależnych od swej przełożonej władzy, na listę demokratyczno-narodową, zwalczaną przez rząd krajowy. Poza paru przydyalistami, poza urzędowymi przedstawicielami Wydziału krajowego, gminy i zakładów gminnych, którzy oddali głos na listę magistracko-ludowcową, cała niemal reszta głosujących urzędników państwowych i krajowych szła ławą, mimo jawnego głosowania, za kandydatami niezależnymi. Cześć im za to!

Ale wielka część zasługi przypada także lwowskiemu mieszczaństwu. Zaledwie drobna garstka prawdziwego mieszczaństwa stolicy głosowała na kandydatów nienaturalnej spółki wyborczej. Reszta albo szła za wszystkimi naszymi kandydatami, albo przynajmniej za tymi dwoma z pomiędzy nich, którzy z natury swego zawodu i działalności więcej tym sferom byli znani, albo wreszcie wstrzymaniem się od głosowania, milcząc, ale wymownie potępia swoich rzekomych przywódców.

Cześć i wdzięczność należy się także polskiej młodzieży akademickiej i robotnikom narodowym. Sami powabieni prawą wyborczą, wzięli na siebie akademicy i robotnicy cały niemal ciężar ideowej roboty agitacyjnej w dniu wyborów. Zwożenie wyborców, zbieranie pełnomocnictw kobiecych, tropienie i demaskowanie hyen wyborczych, wszystko to było w pierwszym rzędzie dziełem tych bezinteresownych bojowników idei.

A wreszcie godzi się nam podnieść na tem miejscu zasługę naszego kandydata, który upadł. Prezes Unii demokratycznej w Koście polskim i wiceprezes stronnictwa demokratyczno-narodowego, nie potrzebował i nie chciał mandatu sejmowego. Wiedział o tem, że jego długoletnia działalność na polu szkolnictwa mało przemawiać będzie do umysłów wyborców ze sfer kupieckich i przemysłowych, stanowiących niemal dwie trzecie części ciała wyborczego stolicy, wiedział o tem, że jego praca nauczycielska miała za teren Kraków, a jego praca inspektorska przedewszystkiem zachodnią Galicyę, że więc w Lwowie mniej niż tam ma stosunków i znajomości. Każdy inny na jego miejscu byłby wolał nie narażać swego wybitnego nazwiska i stanowiska na przykrość upadku. On zrobił ze siebie ofiarę i oddał karnie swoją osobę od pierwszej chwili do dyspozycji stronnictwa, aby swoim nazwiskiem podnieść powagę listy i umożliwić stronnictwu postawienie czterech najwybitniejszych kandydatów, jakimi w danej chwili we Lwowie rozporządzało. Sam upadając w walce, mimo ogromnej ilości zdobytych głosów, ułatwił jednak zwycięstwo innym.

\* \* \*

Kiedy ostateczny wynik wyborów stał się wiadomym, przyjaciele polityczni wybranych posłów, a w tej liczbie paruset młodzieży akademickiej, wyruszyli tłumnie na miasto w celu urzędzenia posłom owacy. Około g. 10:30 w. bardzo liczny pochód z pieśnią narodową na ustach doszedł do domu, gdzie mieszka poseł dr. Roger Battaglia i tam wznosił okrzyki na cześć posłów demokratyczno-narodowych.

W oknie ukazał się postowie dr. Roger Battaglia i dr. Ernest Adam, który podówczas tam bawił w gronie osób, gratulujących drowi Battaglii zwycięstwa. Obaj postowie, owacyjnie przez zebranych przyjmowani, przemawiali z okna, pozdrawiając młodzież polską i reprezentowaną w niej demokrację narodową. Zebrani na dole odpowiadali okrzykami na cześć posłów Głabińskiego, Germana, Battaglii i Adama.

Dr. Battaglia w dłuższym przemówieniu określił

znaczenie dokonanych wyborów i w gorących słowach zachęcił do dalszej pracy dla dobra narodu.

Po złożeniu owacy i odsławianiu paru zwrotek hymnu narodowego, zebrani ruszyli dalej pod pomnik Mickiewicza, z którego stopni przemówił poseł dr. Adam.

Stąd podążono ze śpiewami i okrzykami: „niech żyje Głabiński“, przez Chorążczyznę na ul. Zimorowicza, gdzie urządzono owacy na cześć „Słowa Polskiego“. Z balkonu redakcyjnego wygłosił mowę dr. Stanisław Grabski.

\* \* \*

Skrutynium skończyło się o g. 11 w nocy. Pierwsza skończyła skrutynium sala VIII (przewodniczący dr. Dziwiński, komisarz rządowy, star. Świtalski) już o godz. 9 w., następnie sala I, sala IV, sala VII i in. Podkreślić należy pracę, pełną taktu energią, bezstronność i pracowitość komisarzy wyborczych, zwłaszcza przeprowadzającego wybory radcy p. Zimnego, dzięki czemu niespodziewanie wielka ilość wyborców mogła oddać głosy i głosowanie i skrutynium tak rychło zostały ukończone.

\* \* \*

#### „Bydlę!“

Do najbardziej charakterystycznych scen, znamionujących zachowanie się skoalizowanej klikki, należała awantura, jaką urządził dr. Tobiasz Aschkenaze, świeżo przechrzczony na ludowca „greckiego“ obrządku, pewnemu żydowi z inteligencji, który głosował na listę demokratyczno-narodową. P. Aschkenaze rzucił się na niego prawie pięściami, pluł, krzyczał wobec tłumu wyborców, wreszcie rzucił podniesionym głosem obelgę: „bydlę!“ Byłoby może przyszło do awantury, gdyby nie to, że napadnięty myślał, że to p. Aschkenaze mu się przedstawia...

#### Katon miniaturowy.

Ten sam p. Aschkenaze, który lubi odgrywać rolę Katona wyborczego i wnosi interpelacje w interesie „czystości wyborów“, doznał się bardzo dotkliwej kompromitacji. Oto grono wyborców w asystencji komisarza policji skonstatowało, że p. Tobiasz Aschkenaze, p. wiceprezydent miasta p. Józef Neuman — kandydat! — urządzili w biurze urzędowym p. Neumana w ratuszu biuro aglacyjne, w którym rozdawano legitymacje hyenom wyborczym!...

#### „Ja idę do pana Aschkenazego!“

Przy pierwszym wyborze charakterystycznym było, że w ostatniej chwili, już po zamknięciu ratusza nagle przy głosowaniu podskoczyła w górę w niesłychanym sposób liczba głosów dr. Greka... Wszyscy podejrzewali jako przyczynę, że w ostatniej chwili przemyciono do głosowania mnóstwo hyen wyborczych, trzymanych przez cały dzień w ukryciu. Na to też liczył niewątpliwie wczoraj „Kurier Lwowski“, który, zanim jeszcze „Słowo Polskie“ wczoraj w południe wyszło, już twierdził, że cyfry „Słowa Polskiego“ z wynikiem południowym głosowania są fałszywe i że to udowodnią końcowe wieczorne daty...

Owóż w przewidywaniu, że to powtórzy się i wczoraj, rozstawiono u wejść do ratusza czaty, które wyipały w ostatniej chwili całe gromady „wyborców“, którzy wcale nie wiedzieli, „jak się nazywają“, a którzy legitymowali się tylko hasłem „Ja idę do p. Aschkenazego, który jest w prezydium“.

Pęki legitymacji, które tym osobliwego autoramentu wyborcom odebrano, przenoszą setkę...

#### „Bojówka w robocie“.

Jeżeli ktokolwiek miał wątpliwość, że morderczy napad na dr. Battaglię był urządzony nie tylko w interesie skoalizowanych kandydatów, a w szczególności p. Greka, ale wprost za milczącym przynajmniej ich przyzwoleniem, ten mógł mieć dowód przy wczorajszym głosowaniu. Notoryczny inspirator morderców i przywódca socjalistycznej bojówki p. Hartleb najbezzwłoczniej w świecie uwijał się po korytarzach ratusza, co chwila zniknął w biurze p. Neumana, publicznie konferował z p. Aschkenazem i komenderował wraz z nim hyenami skoalizowanymi, chodząc z owymi panami wraz z p. Hausnerem (w wolnych chwilach od zajęć komisyjnych) osten-tacyjnie pod rękę.

Do bojówki socjalistycznej zapisał się wczoraj również p. Neuman, który z pominięciem wszelkich względów przyzwoitości sam osobiście prowadził hyeny do sal wyborczych i tam je swoją poręką osłaniał.

#### P. German zrezygnował!

Jeszcze jeden z „etycznych“ środków, jakimi się posługiwali przeciwnicy demokratów narodowych, który zarazem tłómaczy, dlaczego trzeci z kandydatów tego stronnictwa, dr. Ludomił German otrzymał znacznie mniej głosów niż dwaj inni.

Oto przeciwnicy wydali afisz ze sfałszowanym zawiadomieniem, że dr. German zrezygnował, aby w ten sposób zrobić przynajmniej jedno wolne miejsce dla dr. Greka, lub p. Neumana.

„Niehonorowo, ale zdrowo!...“

#### Szczegóły zamachu na szacha.

O zamachu na szacha donoszą z Teheranu do dzienników zagranicznych szczegóły następujące:

W zamachu uczestniczyło bardzo wielu spiskowców, którzy rozstawili się na wszystkich ulicach, które mi szach miał przejeżdżać. Powóz szacha poprzedzała bardzo silna eskorta jeźdźców.

Nagle usłyszano silną detonację, po której nastąpiła druga. Według jednej wersji, bomby rzucono z dachu domu, według drugiej, pod samochód szacha rzucono dwie maszyny piekielne, od których wybuchu zginęło kilku ludzi z eskorty. Sprawcy sądzili, że szach znajduje się w samochodzie, gdy tymczasem jechał w powozie, podążającym za samochodem. Samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Mechanik, kierujący nim, Francuz, odniósł rany dotkliwe, szach jednak wyszedł z zamachu bez szwanku, jakkolwiek odłamki bomby dosięgły powozu.

Skutkiem wybuchu powstało wśród eskorty takie zamieszanie, że nie pomyślano wcale o otoczeniu domu, z którego rzucono bomby, a natomiast żołnierze rozpoczęli bezładną strzelaninę, zabijając kilkanaście osób z tłumu ulicznego.

Szach błdy i drżący ze wzruszenia wysiadł z powozu i otoczony grupą oficerów gwardyi, schronił się do pobliskiego domu, należącego do jednego z dostojników dworskich.

Dostęp do tego domu obsadzili jeźdźcy z eskorty, przygotowując się do udaremnienia ewentualnych dalszych zamachów. Jednocześnie policja aresztowała ogromną liczbę osób i oczyściła z tłumu ulicę. Szach pod osłoną silnego oddziału konnicy odjechał z miejsca zamachu.

We wszystkich domach okolicznych przedsięwzięła policja natychmiastową rewizję, przyczem nastąpiły dalsze aresztowania. Aresztowani przeczą, aby brali udział w zamachu, i podają, że bomby rzucono jednocześnie z kilku dachów, a sprawcy zdołali zbiedz.

\* \* \*

Dalsze doniesienia dzienników berlińskich zapewniają, że władze w Teheranie już od dłuższego czasu miały wiadomość, iż przygotowuje się spisek na szacha i skutkiem tego ostrzegaly szacha przed wyjazdem z pałacu. Na tej podstawie zdwojono także straż pałacową. Policja teherańska liczyła na to, iż zdoła jeszcze na czas aresztować spiskowców.

W kołach politycznych w Teheranie panuje przekonanie, że spiskowcy mieli pomocników w wysokich sferach rządowych, a mówią także, że i pośród członków parlamentu.

Jak twierdzą władze perskie, bomby rzucone na szacha były pochodzenia rosyjskiego, wobec czego istnieje przypuszczenie, że zamach przygotowali rewolucyoniści perscy, mieszkający na Kaukazie oraz w Tabrysie.

\* \* \*

Wieczorem, po zamachu, uiluminowano całe miasto. Medżilis wysłał też depeze do wszystkich miast prowincjonalnych, aby i tam urządzono iluminacje z powodu uniknięcia przez szacha niebezpieczeństwa.

Sledztwo w sprawie zamachu prowadzi się pod osobistym dozorem szacha. Dwie z osób aresztowanych brały podobno udział bezpośredni w zamachu.

Następujące zajęcie charakteryzuje dosadnie usposobienie, panujące na dworze perskim:

Gdy do pałacu przybył po zamachu przedstawiciel poselstwa niemieckiego dla powinszowania szachowi, marszałek dworu wskazał deputację medżilisu, która przybyła w tym samym celu, i rzekł:

— Oto są istotni sprawcy usiłowanego morderstwa!

W Teheranie panuje przekonanie, że gdyby szach pewny był swoich kozaków, to nakazałby aresztowanie wszystkich ministrów i członków medżilisu.

#### Ś. p. Karol Misiński.

Wczoraj nad ranem zmarł nagle znany i ceniony w szerokich sferach miasta, radca sądu krajowego wyższego Karol Misiński, przeżywszy lat 65.

Od r. 1871 stał ś. p. Karol Misiński na czele biura prezydalnego sądu krajowego wyższego, służąc kolejno pod trzema prezydentami tego sądu, a mianowicie pod br. Józefem Schenkiem, br. Jakubem Simonowiczem i Aleksandrem Mnisek Tchorznickim. Jako najbliższy współpracownik i doradca wymienionych szefów wschodnio-galicyjskiego i bukowskińskiego sądownictwa, położył niemałe zasługi dla kraju, którego był wiernym synem.

Do grobu towarzyszy mu powszechny żal kolegów i całej rzeszy urzędników sądowych, dla których był szczerym przyjacielem, a nierazko dobrodziejem i nigdy niezawodzącym opiekunem i rzecznikiem.

\* \* \*

Z Kasyna miejskiego piszą nam: Zamiast wieńca na trumnę dla nieodżałowanej pamięci swego pierwszego wiceprezesa ś. p. Karola Misińskiego, radcę wyż. sądu kraj., składa Kasyno miejskie we Lwowie pięćdziesiąt koron na rzecz przytuliska Brata Alberta we Lwowie.

Przez śmierć ś. p. Misińskiego traci Kasyno nie tylko wielce dla Towarzystwa zasłużonego swego pierwszego wiceprezesa, ale oraz jednego z najstarszych i przez wszystkich wysoce poważanego i szanowanego członka, którego ubytek stworzy poważną lukę w gronie kasynowem.

#### WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Echa kampanii wyborczej.

Wiedeń (Tel. wł.). „Die Zeit“ zamieściła wczoraj krótką, lecz wyczerpującą korespondencję ze Lwowa, poświęconą walce, jaką cała prasa i pojedynczy posłowie, cierpiący na chorobliwą ambicję, prowadzili podczas kampanii wyborczej przeciw wszechpolakom, a spę

cialnie „Słowo Polskie“. Korespondencja streszcza wyczerpująco odpowiedź, jaką „Słowo Polskie“ w obiektywny sposób dało „Gazecie Narodowej“.

#### Sytuacja.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Stronnictwo chrześcijańsko-społeczne odbyło wczoraj pod przewodnictwem ks. Liechtensteina posiedzenie, na którym zjawili się minister dr. Gessman i prezes Izby poselskiej dr. Weisskirchner. Omówiono sytuację polityczną i postanowiono zwołać plenarne zebranie związku chrześcijańsko-społecznego w celu powzięcia ważnych uchwał. Zaproszenia rozesłano już wczoraj. Zgromadzenie to ma się odbyć dnia 14 bm.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dotychczas ostatnie posiedzenia delegacji były czystą formalnością i ograniczały się do stwierdzenia zgodności uchwał obu delegacji.

Po raz pierwszy obecnie delegaci austriacy nie zadowolili się formalnością, lecz stawiają przed trzecim czytaniem warunki, od przyjęcia których czynią zależnym uchwalenie projektów budżetowych.

Przedwczoraj mówiono wyłącznie o żądaniach stronnictwa chrześcijańsko-społecznego; dzień wczorajszy dowiódł, że chrześcijańsko-społeczni nie są odosobnieni ze swymi żądaniami, gdyż większość delegacji austriackiej solidaryzuje się z nimi. Z tych stronnictw delegacji austriackiej, które przemawiały za załatwieniem sprawy gaź oficerskich ze względów czysto rzeczowych, nie widząc w tem środka do jakiegokolwiek agitacji politycznej — ubolewają nad uchwałą delegacji węgierskiej.

Odpowiedź delegacji węgierskiej nie odpowiedziała ogólnym oczekiwaniom, a przedewszystkiem nie odpowiedziała prywatnym kompromisom, zawartym w sprawie plac oficerskich.

W uchwale delegacji węgierskiej miał być zawarty wyraz „na razie“. Pominiecie tego słowa uważają za złamanie kompromisu.

Oświadczenia, złożone wczoraj przez ministrów Aehrenthala i Schönaicha w komisji wojskowej delegacji, nie zadowolili nikogo; obaj ministrowie mogli obiecać jedynie tylko dobre chęci. Delegacja zaś żąda niedwuznacznych oświadczeń i pisemnych zobowiązań. Z tego powodu posiedzenie komisji musiało być przerwane. W salonie prezydenta delegacji, dra Fuchsa, zebrał się delegaci, wysłani z Izby posłów, na konferencję, w której wziął również udział br. Beck, podczas gdy ministrowie Aehrenthal i Schönaich w pobliskim pokoju komisyjnym oczekiwali na rezultat obrad. Delegaci obstawali przy żądaniu, że oświadczenia ministrów muszą brzmieć niedwuznacznie i w stanowczej formie będą powtórzone na plenarnym posiedzeniu delegacji.

Jak słychać, br. Beck na tej poufnej konferencji oświadczył, że przed objęciem swego urzędu otrzymał z miarodajnych sfer zapewnienie, że żadne koncesje w sprawach wojskowych węgierskich nie będą przyznane bez zawiadomienia go o tem w odpowiednim czasie. Wobec tego br. Beck, który nie dotychczas oficjalnie o koncesjach wojskowych nie słytał, musi przyjąć, że żadnych koncesji nie przyznano.

Co się tyczy stanowiska delegatów węgierskich, to ci zdecydowani są nie zjawić się na ewentualne posiedzenie wspólne. Charakterystyczne jest, że prezydent tej delegacji, dr. Barabasz, wyjechał wczoraj z Wiednia, mówiąc, że delegacja może odbyć jedynie formalistyczne posiedzenie, prezydent nie ma więc nic do czynienia w Wiedniu.

Zarejestrować należy dowcip delegata Schuhmeiera, który, nagabywany przez dziennikarzy o szczegóły poufnej konferencji, odrzekł, iż sprawa nie jest tak prosta; panowie tam w pokoju nie wiedzą, gdzie mają schować policzek, jaki dziś otrzymali.

#### Delegacje.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja wojskowa austriackiej delegacji po stwierdzeniu zgodności uchwał obu delegacji w sprawie zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatków na wojsko i marynarkę, obradowała nad węgierskim nuncjum w sprawie wniosku Latoura i Schraffla. Sprawozdawca zaproponował, aby obie delegacje odbyły wspólne posiedzenie w tej sprawie, pozostawiając jednak komisji decyzję co do stanowiska, jakie zajmie przy sposobności trzeciego czytania.

W odpowiedzi na różne zapytania oświadczył minister spraw zagranicznych Aehrenthal, że wspólny rząd trwa niewzruszenie przy stanowisku, zgodnym z zapatrywaniem obustronnych rządów, iż delegacje mają zbierać się regularnie na wiosnę. Minister występować będzie z całą stanowczością za przestrzeganiem tej zasady.

Minister wojny Schönaich zapewnia, że użyje swej całej energii na rzecz wniosku Latoura i Schraffla i trwać będzie przy tem, aby dotyczący kredytu zawarty był w budżecie, który przedłożony będzie zbierającym się z końcem maja delegacyom.

Minister wszystko uczyni, aby w tej tak bardzo aktualnej, powszechnie uznanej sprawie, doprowadzić do pomyślnego wyniku i to bez łączenia jej z innymi wojskowymi kwestyami, co do których minister powtarza dawniejsze swe oświadczenie, iż o nich nie toczą się żadne pertraktacje.

Na zapytanie del. Schraffla oświadcza obaj ministrowie gotowość powtórzenia dzisiejszych swych oświadczeń na pełnym posiedzeniu delegacji.

Del. Kozłowski oświadczył, że już podczas dyskusji nad wnioskiem hr. Latour-Schraffel podniósł, że sprawa podwyższenia gaź oficerskich i żołdu żołnierzy nie jest polityczną, trzeba więc celem przeprowadzenia tego słusznego żądania delegacji austriackiej

w duchu jej życzeń użyć wszelkich środków, aby podwyższenie to weszło jak najprędzej w życie.

Mowca interpeluje następnie rząd wspólny: 1) czy zwołanie sesji delegacyjnej na maj jest zapewnione; 2) czy rząd wspólny wstawi odpowiednie sumy na podwyższenie gaź oficerów i żołdu żołnierzy do budżetu na r. 1908 i czy ten kredyt dodatkowy będzie zażądany od delegacji w maju br.; 3) czy istnieją gwarancje i jakie, że uchwała delegacji austriackiej będzie w maju przeprowadzona; 4) czy minister wojny skłonny jest powtórzyć w delegacji węgierskiej swe oświadczenie, złożone na posiedzeniu delegacji austriackiej, iż sprawa podwyższenia plac oficerów i żołdu żołnierzy nie będzie obiektem kompensaty za jakiegokolwiek żądanie węgierskie, że więc jest zupełnie wykluczone i unctim między tą sprawą a innymi sprawami wojskowymi, oraz żądaniami węgierskimi.

Po plenarnym posiedzeniu delegacji komisja wojskowa delegacji austriackiej obradowała w dalszym ciągu nad renuntium, jakie ma być wysłane do delegacji węgierskiej.

Minister wojny gen. Schönaich podniósł, iż już na poprzednim posiedzeniu oświadczył, że także on obstaje przy tem, aby podwyższenie gaź oficerskich i żołdu żołnierzy obowiązywało wstecz od 1 stycznia 1908 r. Jeśli nie powiedział tego przedpołudniem, to stało się to bez wszelkiego zamiaru. Co się tyczy żądania, aby powtórzył swe oświadczenie w delegacji węgierskiej, to uczyni to, jeśli komisja tak uchwali. Stanowisko delegacji austriackiej do rządowi wspólnemu sposobność to oświadczenie dosłownie powtórzyć.

Del. hr. Stuerghk z przyczyn praktycznych przemawia przeciw posiedzeniu wspólnemu obu delegacji i wnosi rezolucję, aby renuntium węgierskiego, sprzecznego z uchwałą delegacji austriackiej, nie przyjęto do wiadomości i że delegacja w całej rozciągłości podtrzymuje swą uchwałę w sprawie wniosku hr. Latour i Schraffel, oraz wzywa rząd wspólny, aby z początkiem maja zwołał sesję delegacyjną i przedłożył taki wspólny budżet, w którymby podwyższenie gaź oficerów i żołdu żołnierzy było zawarte w ramach ordinaryum wojskowego i marynarki z działalnością od 1 stycznia 1908. Mowca zastrzega sobie ściślejszą stylizację tego wniosku.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym delegacji austriackiej del. Schuhmeier wniósł interpelację, w której wskazał na wydarzenie, jakie miało miejsce w pewnych koszarach, gdzie kapral kazał szeregowcowi położyć się na podłodze, poczem znęcał się nad nim w sposób nie dający się opisać.

Minister wojny gen. Schönaich odpowiedział, że w istocie zdarzył się taki ubolewania godny i podły wypadek. Dotyczący podoficer znajduje się w więzieniu garnizonowym i będzie ukarany.

Przed przejściem do porządku dziennego del. hr. Merweldt jako zastępca przewodniczącego komisji wojskowej wskazał na to, że komisja wojskowa nie ukończyła jeszcze swych obrad nad uchwałą delegacji węgierskiej. Wskutek tego posiedzenie zamknięto a przewodniczący oświadczył, że o terminie przyszłego posiedzenia zawiadomi delegatów pisemnie.

#### Wypadek w porcie.

**Rjeka.** (TBK.) Przy spuszczeniu kotwicy na okręcie „Carpatia“, linii Cunarda, urwała się lina, wskutek czego „Carpatia“ uderzyła o tyły statku angielskiego „City of Kijos“ i uszkodziła je. Na okręcie angielskim było 120 wychodźców angielskich, wśród których powstał wielki popłoch. Nikt z ludzi jednak nie poniósł szwanku.

#### Wywłaszczenie.

**Berlin** (Tel. wł.) Pruski minister skarbu Reinbaben ma otrzymać pismo odręczne Wilhelma II, podnoszące jego zasługi około przeprowadzenia ustawy o wywłaszczeniu w pruskiej Izbie posłów.

**Kolonia.** (Tel. wł.) „Koelnische Volkszeitung“ z powodu wywłaszczenia porównywa sprawę polską z „Kulturkampfem“, z tą różnicą, że Polacy mają więcej szczęścia wobec opinii publicznej Europy. Ustawa wyjątkowa przeciwko socyalistom nie zdołała powstrzymać rozwoju socjalnej demokracji i tak samo stanie się z uciskiem Polaków.

#### Sprawy bałkańskie.

**Rzym** (TBK.) Agencja Stefaniego ogłasza notę tej treści: Minister spraw zagranicznych, Tittoni, odpowiedział na cyrkularz rządu rosyjskiego oświadczeniem, że rząd włoski zupełnie nań się zgadza. Tittoni telegrafował do włoskiego ambasadora w Konstantynopolu z poleceniem popierania koncesji, o jaką stara się Serbia na budowę kolei od Dunaju do Adryatyku. Austro-węgierski ambasador przy Kwirynale oświadczył ministrowi Tittoniemu, że rząd austro-węgierski nie ma nic do zarzucenia budowie wzmiankowanej kolei.

**Wiedeń** (TBK.) „Fremdenblatt“ w dzisiejszym artykule wstępnym zajmuje się mową sekretarza stanu, Greya, wygłoszoną w angielskiej Izbie gmin w sprawie Macedonii i stwierdza z zadowoleniem, że rząd angielski życzy sobie utrzymania koncertu europejskiego w sprawie bałkańskiej. Natomiast co do wywodów Greya w sprawie kolei sandzackiej zauważa „Fremdenblatt“, iż rzekomy związek między tą koleją a dalszym rozwojem reformy sądownictwa w Macedonii jest trudny do zrozumienia i że wywody Greya w tym kierunku uważać należy może jako koncesję, uczynioną z kurtoazji tym, którzy z pewnym zamiarem fałszywie zrozumieli austro-węgierski projekt kolei. „Fremdenblatt“ za-

pewnia, iż reformy w Macedonii przeprowadzane będą z całą stanowczością.

#### Z zamętu.

**Radom.** (Tel. pryw.) Zabito tu z rewolweru rojalnego mistrza żandarmów Michałowa. Sprawca zbiegł.

**Tyflis** (TBK.). W sali koncertowej gimnazjum, przepełnionej uczniami, podczas odśpiewania hymnu carskiego, rzucono dwie bomby. W zgiełku dwoje dzieci odniosło ciężkie kontuzje.

#### Carowa wdowa w Anglii.

**Londyn** (Tel. wł.). Z powodu przyjazdu carowej wdowy do Dover'u, wydano nadzwyczajne zarządzenia ochronne. Pojedyncze stacje kolejowe, przez które pociąg z carową przejeżdżał, zamknięto zupełnie dla publiczności i obsadzono angielskimi detektywami.

**Londyn** (TBK.). Carowa wdowa przybyła tu wczoraj popołudniu, powitana na dworcu przez króla i królową.

#### Zjazd monarchów.

**Londyn** (Tel. wł.). „Daily Chronicle“ donosi z Rzymu, że król Edward VII zjedzie się z królem Wiktorem Emanuelem na wybrzeżu Sycylii. Zjazd ten będzie dotyczył też przesilenia macedońskiego.

#### Barcelona.

**Paryż** (Ag. Havasa). Z Barcelony donoszą, że rozlepiono tam plakat, zapowiadający zamach.

**Paryż** (Ag. Havasa). Donoszą z Madrytu: Wizyta eskadry austro-węgierskiej i podróż króla Alfonsa do Barcelony wywołały w prasie hiszpańskiej zdziwienie. Wobec tego należało podnieść, że odwiedziny eskadry są spełnieniem życzenia króla, który pragnie powitać na wodach hiszpańskich okręty wojenne państwa, z którego dynastją łączą go ściśle węzły rodzinne. Odwiedziny te są naturalnym aktem kurtoazji. Obecne zaś położenie w Barcelonie nie ma źródła swego w usposobieniu ludności. Wizyta króla nie powinna być uważana za akt nierozważny, raczej przypuszczać należy, że położony on kres alarmującym pogłoskom.

#### Wielka katastrofa w szkole.

**Cleveland.** (Tel. kablowy) W jednej ze szkół na tutejszem przedmieściu wszczął się od pieca pożar, który wkrótce objął całą szkołę. W szkole znajdowało się 400 dzieci, wśród których wybuchł wielki popłoch. Ponieważ były tylko dwa wyjścia, dzieci w tych wyjściach gnoły się na śmierć i odniosły znaczne rany. Wkrótce zawałiło się pierwsze piętro, a część dzieci spadła do piwnicy. 75 do 100 dzieci jest zabitych; były przeważnie w wieku od 9—12 lat; wśród nich wiele z nazwiskami niemieckimi.

#### Oblawa na anarchistów.

**Londyn** (TBK.). Do „Daily News“ donoszą z Chicago, że postanowiono tam wydalic wszystkich znanych anarchistów. Dotychczasowa łagodna polityka, jaką względem anarchistów stosowano, będzie zupełnie zmieniona. Poprzednia praktyka zamieniała Chicago w wyłęgownię gwałtów anarchistycznych. 300 anarchistów już aresztowano. Pisma i mowy rewolucyjne w przyszłości będą przez policję ściśle cenzurowane.

#### Kryzys amerykański.

**Londyn** (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą, że z powodu zupełnego zastoju w przemyśle i krachu bankowych w Stanach Zjednoczonych — po raz pierwszy od szeregu lat liczba emigrantów, wracających do domu, przewyższa ilość imigrantów.

#### Po zamachu na szacha.

**Berlin** (Tel. wł.). O aresztowaniu czterech głównych uczestników zamachu na szacha (patrz nasz wczorajszy telegram. — Red.), donoszą do „Berl. Tgbl.“, że aresztowanie wywołało fakt, iż aresztowano ich w miejscu świętem, gdzie odwiecznym zwyczajem zbrodniarze cieszyli się nienaruszalnym prawem asyłu. Derwisze protestowali ostro przeciw pogwałceniu tego prawa, lecz bezskutecznie.

**Wiedeń** (TBK.). Cesarz nadał właścicielowi dóbr w Pleszowie, Robertowi Kazimierzowi Oświęcimskiemu-Hutten-Czapskiemu, tytuł hrabiowski.

**Wiedeń** (TBK.) Rada nadzorcza „Laenderbanku“ uchwaliła wczoraj z czystego zysku, wynoszącego 4,588.000 koron, rozdzielić dywidendę w wysokości 16 koron, czyli 4 prc. Walne zgromadzenie odbędzie się d. 6 kwietnia.

**Monachium** (Tel. wł.). Björnson zamieścił w czasopiśmie „März“ ostry artykuł przeciw polityce Węgrów wobec innych narodowości.

**Limoges.** (TBK.) Sąd przysięgłych skazał za kradzieże kościelne Thomasa na 6 lat więzienia, a jego trzech współników każdego na trzy lata.

**Bruksela.** (TBK.) Nowa umowa w sprawie państwa Kongo zawiera postanowienia o przejściu w posiadanie Belgii posiadłości królewskiej w Cap Ferrat we Francji, wartości 15 milionów franków.

**Londyn** (TBK.) Campbell-Bannermann przepędził dzień wczorajszy spokojnie. Odwiedził go wczoraj król Edward, aby pożegnać się z nim przed odjazdem swym do Biarritz.

**Paryż.** (TBK.) Trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok, mocą którego znanego antymilitarystę Hervé'go wykreślono z listy adwokatów.

**NADEŚLANE.**

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

WYDAWCA: J. GORZKA W WODZIE

## NA MARGINESIE.

## MIŁOSIĘDZIE.

Do jednego z krezusów lwowskich, pana X. przyszedł onegdaj jakiś „lepszy”, bo przyzwoicie odziany tazarz z prośbą o jałmużnę.

— Niestety — rzekł pan X. — nic panu dać nie mogę.

— Pan przecież taki bogaty...

— No, tak, ale ja mam uboższego brata, który mnie codziennie nachodzi i siedzi mi na karku...

— A brat pański — rzecze dalej natrętny żebrak — mówił mi, że nie ma co jeść, ani się w co ubrać i że pan mu ani centa dać nie chce.

— No widzi pan — rzecze pan X. — jeżeli własnemu bratu nic nie daje, to przecież i panu nic nie dam...

Kl.

## Wiadomości bieżące.

Opowiadania meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 marca b. r.:

| Godzina<br>(Czas<br>lwowski) | Ciężar<br>w mm. | Tempe-<br>ratura<br>C. | Wiatr | Opad<br>w 24 g.<br>(z 2 pp) | Temperatura    |                |
|------------------------------|-----------------|------------------------|-------|-----------------------------|----------------|----------------|
|                              |                 |                        |       |                             | Sar-<br>wiczna | Sar-<br>nińska |
| 7 rano                       | 732.90          | + 3.6                  | SW8   | 2.5                         | +7.6           | +1.8           |
| 2 popoł.                     | 736.30          | + 7.6                  | SW4   |                             |                |                |
| 9 wiecz.                     | 738.40          | + 2.0                  | W2    |                             |                |                |

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Przeważnie pochmurno, ciepłota spada, pogoda lepsza, lecz niestała.

W Galicji zachodniej:

Pochmurno, ciepłota mało zmieniona, potem opady

**Z życia młodzieży.** W ogłoszeniu o Wlecu Studentek Polskich zaszła pomyłka, mianowicie wleć odbędzie się we czwartek o godz. 7 nie zaś o 6.

**Egzaminy prywatne w c. k. Akademii handlowej we Lwowie.** Ażeby osoby, które nabyły znajomości przedmiotów kupieckich drogą nauki prywatnej, mogły wykazać się urzędowo świadectwem, zaprowadzono w Akademii handlowej we Lwowie egzaminy prywatne z buchalterii, korespondencji kupieckiej i prac kantorowych, z rachunków kupieckich, z towaroznawstwa i ze stenografii. Egzaminy te odbędą się w dniu 6 kwietnia. Ostateczny termin wnoszenia podań o przypuszczenie upływa z dniem 28 marca. Do podania, opatrzonego stemplem na 1 k. należy dołączyć świadectwo szkolne, metrykę (na dowód ukończenia 17 lat) i takse egzaminacyjną, wynoszącą za każdy przedmiot 16 koron.

**Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Rogalski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: dr. Fryderyka Zimmermanna, Józefa Gustawa Kumora, Stanisława Pauasia, Floryana Saryusz Jaworskiego i Mieczysława Gryglewskiego.

**Stypendjum naukowe.** Ministerstwo wyznań i oświaty nadało Stanisławowi jurczyńskiemu ze Stanisławowa, ukończonemu słuchaczowi wydziału filozoficznego we Lwowie, a obecnie słuchaczowi Sorbonny w Paryżu, stypendjum w kwocie 1200 kor., w celu prowadzenia dalszych studiów w zakresie romanistyki, a w szczególności języka i literatury francuskiej.

**Zakład emerytalny dla urzędników prywatnych.** Pierwsze posiedzenie zarządu Zakładu ogólnego emerytalnego państw. dla urzędników prywatnych odbyło się w Wiedniu dnia 2 b. m. Zarząd przyjął z małymi zmianami projekt pierwszego statutu Zakładu i projekt porządku czynności dla oddziałów krajowych, omawiał sprawy budżetowe i sprawy mianowania urzędników głównych Zakładu, a wreszcie dokonał ukonstytuowania się, wybierając wiceprezydentami Henryka Vettera (z grupy służbodawców, prezydenta klubu przemysłowców w Wiedniu) i Antoniego Blechschmidta (z grupy urzędników prywatnych, przewodniczącego wiedeńskiej grupy urzędników prywatnych); do wydziału zawiadawczego wybrani zostali oprócz wiceprezydentów, jako członkowie Edward Stransky (z grupy urzędników prywatnych) i dr. Kienböck (z grupy służbodawców), zaś jako zastępcy członków dr. Licht i Roskoszny (z grupy służbodawców), oraz Grünwald i Ebert (z grupy urzędników prywatnych). Wydział zawiadawczy urzędować będzie stałe, zaś posiedzenia pełnego zarządu odbywać się będą przynajmniej raz na miesiąc.

**Z Galicji** brali udział w posiedzeniu powyższem jako stali członkowie zarządu pp. Samuel Horowitz, prezydent lwowskiej Izby handl. przemysł. (z grupy służbodawców) i Stanisław Bał, naczelnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych (z grupy urzędników prywatnych).

**Opalenie pieców pokojowych ropą.** Aktualna sprawa, stojąca bardzo w łączności z bojkotem towarów pruskich, była wczoraj demonstrowana w centrali elektrycznej, za pozwoleniem dyrektora Tomickiego. Kwestyę tę rozwiązał w bardzo prosty sposób Leon Budziszewski, kierownik techniczny rafinerii nafty firmy „Fibich-Straszewska w Lipniku”.

Odpowiedni palnik, połączony z rezerwarem do ropy, wkłada się do każdego pieca, w kilku minutach jest instalacja gotowa bez żadnych zmian w piecu. Ogrzanie każdego pieca wymaga 4—5 kwadransów i

żyje 2—3 klg. ropy, co kosztuje 7—12 hal. w dzisiejszych warunkach. Przy próbie byli obecni prof. Pawlewski, prof. Załoziecki, prof. Sochacki, sekretarz Rosinkiewicz, dr. Klarfeld i kilku panów z centrali elektrycznej. Próba wypadła zadawalniająco. Instalacja do każdego pieca będzie kosztowała 10—15 koron. Rzecz jest w patencie.

**Pod wóz kolei elektrycznej nr. 9** dostała się wczoraj w ul. Leona Sapiehy Maryja Hołowata, licząca lat 31. Motorowy Konstantyn Żwirko widział Hołowatą z daleka, jak szła brzegiem chodnika, więc dawał ostrzegawcze sygnały dzwonkiem, Hołowata jednak nieco głuchą zeszła tuż przed samym wozem z chodnika na tor, dzięki jednak przytomności umysłu motrowego, który natychmiast użył hamulca elektrycznego i wóz wstrzymał prawie w miejscu, została tylko potrącona platformą i upadła, potłukła się nieznacznie w nogę i lewą rękę. Pogotowie Towarz. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy.

**Wielką kradzież stempli i marek listowych** popełniono ubiegłej nocy w głównej trafice w Komarnie. Złodzieje wyjęli szybę w oknie i dostawszy się do trafiki, rozbili szafę i zabrali stempli za 240 k., blankiety wekslowe wartości 80 kor., marki pocztowe wartości 80 k. i 80 koron w monecie zdawkowej i koronach.

**Kronika policyjna.** Dorożkarz Nr. 348 najechał na pl. Maryackim na p. N. Pięckowskiego i silnie go pokaleczył. Wczoraj w nocy dostali się złodzieje na strych realności pod l. 9 przy ul. Lenartowicza i rozbiwszy trzy działy strychowe pani Emy Kindlerowej, skradli z nich bieliznę, ubrania męskie i damskie wartości około 800 koron. Śledztwo policyjne wykazało, iż sprawcami kradzieży są niezawodnie robotnicy, pracujący przy budowie sąsiedniej realności, stamtąd bowiem prowadziły ślady na dach.

**Zgubiono.** W Bazarze krajowym pozostawiła jedna z kupujących książkę do modlenia i różaniec z fioletowego szkła. P. Pani Margulies zgubiła w ul. Grodeckiej białą płócienną torebkę, zawierającą 60 k. w banknotach.

## Wiadomości giełdowe.

## Z targów handlowych.

**Wiedeń, 4 marca.** (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 58— do 58.60. Tendencja: spokojna.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 27.50 do K. 28—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 29— do K. 29.50. Tendencja: spokojna.

**Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 24 lutego 1908 do 1 marca 1908**

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszonice od 11.25 do 11.50, Żyto od 10.15 do 10.35, Jęczmień browarny od 7.25 do 7.75, Jęczmień Pastew. 6.70 do 7.20, Owies 6.30 do 6.50, Hreczka — do —, Kukurudza 8.30 do 8.60 Proso — do —, Groch do gotow. 9.50 do 10.25, Groch pastew. 7— do 7.50, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6.60 do 6.80, Wyka 6.25 do 6.50 —, Koniczyna czerwona 80— do 90—, Koniczyna biała 35— do 45—, Koniczyna szwedzka 80— do 95—, Tymotka 30— do 35—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 15.50 do 15.75, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka 11— do 11.25, Nasienie lniane 10— do 10.25, Nasienie konop. 9.75 do 10—, Chmiel 50— do 65—, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12— do 13—, Nafta salonowa 14— do 16—, Wosk ziemny — do —, Płótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 54.50 do 55—, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 37.50 do 38—.

## Krakowski targ na bydło.

**Kraków, d. 4 marca.** (Komunikat miejskiej ceny tralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ sprzedano: a) bydła rogatego rogatego 47 sztuk, b) jałownika — szt., c) cieląt 291 szt., d) owiec i kóz — szt., e) nierogacizny 239 szt. — razem 577 sztuk.

Płacono za jeden centnar metryczny żywej wagi:

Buhaje od — do — kor., woły od — do — kor krowy od — do — kor., jałownik od — do — kr., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do — kor

Bitej wagi:

Nierogaciznę od 110 do 132.

Z zakupionych na oko płacono za sztukę:

Buhaje od — do — kor., woły z paszy od 218 do 322 k., krowy od 100 do 260 kor., buhajki i jałowki od 300 do 325 kor., cielęta od 22 do 60 kor., owce i kozy od 18 do 20 kor.

Ze sprzedanych na targ zwierząt sprzedano:

Na miejscową konsumpcję 457 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 120 sztuk, na eksport za granicę kraju

bydła rogatego — sztuk, na eksport za granicę nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Uwaga:

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie

## Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń, dnia 4 marca.** Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 273.25, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 271—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 261.75, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 247.50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 101.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.85, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453—, Clary zł. 40 m. k. 153—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 111—, Losy m. Krakowa 20 zł. 102—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 64.50, Ofen 40 zł. 234—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.75, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51—, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 28.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. k. 220—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110—, Turecki oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187.25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 505—.

**Berlin, dn. 4 marca.** Banknoty austriackie 85.05. Spirytus —.

**Paryż, dn. 4 marca.** Trzy procentowa renta 97.55 mąka 30.25.

**Frankfurt, d. 4 marca.** Austr. kred. 202.30, Koleje państwowe — Disconto 173.80, Laura —, Alpy —.

**Wiedeń, d. 5 marca.** Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 642.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 772.50, Akcje Anglo banku 305.50, Akcje Unionbanku 554—, Akcje Ländlerbanku 418.25, Akcje Bankvereinu 538.50, Akcje Boden credit 1068—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 671.75, Akcje kolei południowej 142.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 423—, Akcje kolei półn. 5305—, Akcje kolei czern. 568—, Akcje Alpy 648—, Akcje Rima Murany 536.25, Akcje Prag. Tow. żel. — 2606, Akcje Fabryki broni 541—, Akcje tur. tyton. 413—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 501—510, Obligacje węgierskie indenn. 94.95 Renta majowa 97.80, Austr. Renta koronowa 97.75, Węg. Renta koronowa 94.25, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 94.65, 4 proc. listy Banku hip. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100—, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95—, Losy tureckie 187.50, Mark. 117.65, Ruble 251.50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, Ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.60.

Usposobienie z powodu zagranicy bez ochoty. Międzynarodowe walory, akcje Laenderbanku słabo.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Przy otwarciu giełdy okazało się bardzo ciche usposobienie. Między papierami, które spadły, były akcje naftowe. W południe zapanowała b. silna rezerwa.

Zamknięcia dokonano przy lekko osłabionych kursach i zupełnym zastoju.

**Berlin, dnia 5 marca.** Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202.40, Staatsbahn 143.75 Disconto Com. mandit 173.60, Berlin. Tow. handl. 157.40 Laura 209.50, Bohumery 197.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213.90, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 131—, Losy tureckie 150— Renta włoska —, Harpener's kopalnia węgla 193.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 25.25, Kolej Henry 117.75 Niemiecki bank narodowy 113.25 Kanada Preferred 140.60, Akcje żegluga hamburskiej 112.50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 286—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska 72.70 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94— Rheinische Stahlwerke — Gelsenkirchen 180.90.

**Frankfurt, dnia 5 marca.** Wczorajsza giełda wieczorna: Austracka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.55, Austr. renta złota 99.25, Austr. akcje kredytowe 202.40, Staatsbahn 144—, Lombardy 25.40 4-proc. austr. renta koronowa 97.65.

Tendencja: spokojna.

## Targ zbożowy i towarowy.

**Budapest, 4 marca.** Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12.28 do 12.29, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 9.99 do 10.00, Żyto na kwiecień 1908 r. od 10.76 do 10.77, Żyto na październik od 8.79 do 8.80, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.99 do 8.00, Owies na paźdz. od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.73 do 6.74 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 16.30 do 16.40. Pogoda: piękna.

## Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 5 marca b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszonice gotowa od 11.30 do 11.50, Pszenica na termina — do —, Żyto gotowe 10.30 do 10.50, Żyto na termina — do —, Owies obrocny gotowy 6.30 do 6.50, Owies obrocny na termina — do —, Jęczmień pastewny 6.70 do 7.20, Jęczmień browarniany 7.50 do 8—, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7— do 7.50, Groch do gotowania 8.50 do 10—, Wyka 6.50 do 6.80, Bobik 6.60 do 6.80, Hreczka — do —, Kukurudza nowa 8.20 do 8.40, Kukurudza stara 0— do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona 80— do 95—, Koniczyna biała 35— do 50—, Koniczyna szwedzka 80— do 95—, Tymotka 30— do 35—, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 52— do 52.25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowan 35.25 do 35.50.

Ceny żyta, a także pszenicy więcej nominalne. Owies pomimo silnej podaży podniósł się w cenie. Inne artykuły pastewne notują niezmiennie. Koniczyna dorodna bez kaniarki poszukiwana. Tymotka tenduje zniżkowo.